Cena egzemplarza 15 groszy

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

ORGAN URZĘDOWYCH OGŁOSZEŃ POW. TORUŃSKIEGO I M. CHEŁMŻY

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży. Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Konta bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Vereinsbank Chełmża — Miejsce płatności Chełmża

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 216. | Chełmża, piątek, dnia 20-go września 1929 r. | Rok II.

Czy się odegrają?

Dawna demokracja narodowa miała ambicję, by stać się stronnictwem wszechstanowem.

Skrajnie oportunistyczna i ugodowa polityka, którą zainaugurował Roman Dmowski po śmierci śp. Jana Popławskiego daje stronnictwu temu poparcie ziemiaństwa, płosząc radykalniejsze żywioły chłopskie i robotnicze.

Mieszczaństwo polskie garnęło się pod skrzydła endecji w 1905-ym roku, przerażone akcją rewolucyjną P.P.S.

W wyborach do I i II-ej Dumy rosyjskiej mieszczaństwo polskie zarówno w Warszawie, jak na prowincji, stało murem przy ówczesnej demokracji narodowej.

Zachwiało się jednak i w znacznej mierze zdezerterowało, gdy Roman Dmowski jako prezes Koła Polskiego w Petersburgu, zamiast spodziewanej autonomji przywiózł zredukowane liczby mandatów poselskich z Królestwa Polskiego, zamknięcie Macierzy Szkolnej, „Sokoła" itd.

Wpływy te zostały wprawdzie szybko z nawiązką nawet odbudowane w r. 1912-ym, jednakże nie podtrafiła endecja wpływów tych zachować w Polsce niepodległej.

Menerzy endeccy uważali mieszczaństwo polskie za tak naturalną i bezkonkurencyjną domenę swoich wpływów, że pozwolili sobie nie liczyć się wcale z jego konkretnymi, realnymi intereresami, ani nawet z należytą jego reprezentacją w Sejmie. Dość powiedzieć, że np. w stugłowym klubie Zw. Lud. Narodowego w II-im Sejmie był jeden jedyny poseł i to niemrawy i bezczynny, Jan Rudnicki, który mógł uchodzić za reprezentanta mieszczaństwa.

System podatkowy skonstruowano po przetargach z Witosem tak, że główny ciężar padł na miasto, a więc i na mieszczaństwo polskie.

Pierwszym czynem wspólnika endecji Witosa, gdy został premjerem w 1920-ym r. było aresztowanie całego szeregu wybitnych kupców i przemysłowców polskich, w tej liczbie Ludwika Spiessa zażyłego naówczas przyjaciela Romana Dmowskiego.

Endecja przypomniała sobie o mieszczaństwie dopiero wtedy, gdy budząc się do samodzielnego życia politycznego, zaczęło ono organizować się jako **„stan średni"** i gdy podczas ostatnich wyborów do Sejmu endecja dostała od mieszczaństwa polskiego w Warszawie i w innych miastach polskich sromotną i kompromitującą rekuzę.

Pozostały nienaruszone niemal wpływy endecji wśród mieszczaństwa polskiego na zachodnich prowincjach Polski, w Poznańskiem i na Pomorzu.

Endecja nie waha się wygrywać tutaj atutów separatyzmu dzielnicowego, i wyzyskując niezadowolenie warstw miejskich z przeciążenia podatkowego, wmawia w nie, że winny są temu **„rządy pomajowe"**, każąc zapomnieć swym naiwnym zwolennikom, że system podatkowy, na który obecnie narzekają, skonstruowany był przez min. Wł. Grabskiego i ówczesnego wiceministra, obecnie głównego leadera endecji prof. Romana Rybarskiego, oraz przez szereg również endeka długoletniego dyr. dep. podatków Markowskiego.

Ważą się losy Sejmu.

Centro-lew. domaga się zwołania Sejmu — Narady w Belwederze.

Decydujący dzień.

Warszawa, 18. 7. W związku z komunikatem rządowym odbyła się wczoraj narada centro-lewu, która nosiła charakter luźny i nieoficjalny. Konkretne uchwały zapaść mają dzisiaj. Deklaracja stronnictw centrolewu zawierać będzie odpowiedź na komunikat rządu w tonie dość ostrym i zwraca się do Prezydenta Rzplitej z żądaniem zwołania Sejmu.

W kołach politycznych utrzymują, że dzień dzisiejszy zadecyduje o losach Sejmu.

Warszawa, 18. 9. Prezes Rady Ministrów Świtalski odbył wczoraj dwukrotną konferencję z marsz. Piłsudskim. Na naradzie wieczornej zapadły podobno doniosłe decyzje. Mówią o zaostrzonym kursie rządu.

Chińczycy chcą być nareszcie panami w swym domu.

Z Pekinu donoszą, że chiński minister spraw zagranicznych dr. Wang przesłał do Francji, Anglji, Stanów Zjednoczonych i Japonji notę, w której rząd chiński żąda bezzwłocznego zniesienia prawa eksterytorjalności obywateli zagranicznych w Chinach. Rząd chiński proponuje natychmiastowe podjęcie z powyższemi mocarstwami rokowań w tej sprawie. Rząd chiński chciałby zakończyć rokowania te przed 1-szym stycznia 1930 r., który to termin wyznaczył jako datę zniesienia przywilejów obywateli zagranicznych w Chinach. Pozatem chiński minister spraw zagranicznych zawiadomił, iż rząd chiński zamierza wprowadzić nowy kodeks karny, przyczem wzorować się będzie na kodeksie szwajcarskim. W tej sprawie powołani zostaną zagraniczni rzeczoznawcy.

Właśnie rząd Marszałka J. Piłsudskiego postawił na porządku dziennym sprawę reformy tego systemu w kierunku sprawiedliwego podziału ciężarów pomiędzy wieś i miasto.

Mieszczaństwo polskie prędzej czy później zrozumie, że dokuczliwości, na które skarży się obecnie, **mogą być usunięte tylko przez rząd, nieulegający wpływom partyjnym.**

Syrenie głowy opozycji endeckiej, która obecnie zwłaszcza broni swych zagrożonych pozycji w prowincjach zachodnich oblewając błotem każdego, kto nie przysięgał na talmud endecki, nie mogą uwieść mieszczaństwa polskiego.

Trzeźwa ocena przeszłości, gdy mieszczaństwo odegrało dla endecji jedynie „mięsa głosującego" nie doznając wzamian za oddane głosy żadnej obrony swych interesów, musi je pouczyć, że nie w tem stronnictwie ma ono szukać pomocy i ratunku.

Wątpliwe jest czy endecja zdoła się „odegrać" na terenie mieszczaństwa polskiego, po klęsce, poniesionej podczas ostatnich wyborów sejmowych i komunalnych.

Energicznej akcji tych żywiołów, które pragną wyemancypować mieszczaństwo z pod wpływów partyjnych i stworzyć warunki do wystąpienia na arenę życia publicznego w roli samodzielnego czynnika, nie zbywa na argumentach rzeczowych, które trafić muszą do świadomości mieszczaństwa polskiego poprzez demagogiczne wrzaski, obelgi, inwektywy i insynuacje, jakiemi miota obecnie prasa endecka b. zaboru pruskiego, ogarnięta bojową furją z powodu odbywających się tam wyborów komunalnych.

Aes.

Straszne skutki eksplozji w kopalni węgla.

Saarbruecken, 18. 9. Ilość zabitych w drugiej eksplozji w kopalni „Karola" podniosła się do 13 osób, ilość rannych wynosi 26 osób. Losy trzech osób są nieznane. Istnieje obawa, iż zwłoki ich znalezione będą pod gruzami.

Łącznie z ofiarami pierwszej katastrofy, która miała miejsce w niedzielę, w obu katastrofach poniosło śmierć 20 osób.

Istnieje obawa dalszych wybuchów.

Francuzi rozpoczynają ewakuację drugiej strefy w Nadrenji.

Paryż, 18. 9. Francuskie ministerstwo wojny wydało dzisiaj rozkaz do oddziałów, stacjonujących w drugiej strefie nadreńskiej, polecający rozpocząć natychmiastową ewakuację tej strefy. Jest to tak zwana strefa koblencka, w której przebywa 10.000 żołnierzy francuskich. Pierwsze oddziały rozpoczną swój odmarsz już 30 bm.

Rozwiązana zagadka.

Białogród, 18. 9. Ustalono tożsamość trupa bez głowy, znalezionego przed 4-ma miesiącami na dworcu w Niszu. Zmarły był sekretarzem białogrodzkiej organizacji komunistycznej Petrowicz.

Amanullah — katolikiem?

Rzym, 18. 9. Prasa włoska podaje pogłoskę, jakoby b. król afgański Amanullah miał przejść na katolicyzm.

Wzór pracodawców.

Newark, 18. 9. Założyciel jednego z największych w kraju domów handlowych, Ludwik Bamberger, rozdał wczoraj z górą miljon dolarów 235 pracownikom firmy, zatrudnionych w niej od 15 lat.

Z kraju.

30 bm. zamknięcie P. W. K.

Zarząd P. W. K. donosi, że dn. 30 b. m. o godz. 18-ej w towarzystwie przedstawicieli rządu, korpusu dyplomatycznego, komitetu głównego P. W. K. i reprezentantów szerokich sfer społecznych, p. premjer Świtalski dokona uroczystego zamknięcia P. W. K. Program zamknięcia przedstawia się następująco: 1) prof. Feliks Nowowiejski odegra na organach improwizację na temat „Bogurodzica", 2) przemówienie p. premjera Świtalskiego i naczel. dyrektora P. W. K., 3) przemówienie prezesa rady głównej, 4) przemówienie komisarza wystawy rządowej, 5) przemówienie ministra przemysłu i handlu, 6) zamknięcie P. W. K. przez prezesa rady ministrów, 7) prof. Feliks Nowowiejski odegra na organach fragment z rapsodu „Bolesław Chrobry" na chór mieszany i organy, 8) hymny narodowe wykona chór „Harmonja" pod batutą prof. Feliksa Nowowiejskiego.

Budnik kolejowy i bandyci.

W nocy z 15 na 16 bm. dokonano zbrojnego napadu na dom budnika kolejowego obok Stawczan na linji Lwów—Przemyśl. Bandyci oddali kilka strzałów rewolwerowych, zmusili żonę i córkę budnika do ucieczki w las, a sami zrabowali garderobę i przedmioty wartościowe.

Budnik Stanisław Dubiel, pełniący w chwili napadu służbę przy nadchodzącym pociągu, był z oddali świadkiem rabunku, ale mimo wszystko nie zszedł ze swego służbowego stanowiska.

Skutki tępienia szkół polskich we Lwowie.

W związku z faktem odebrania prawa publiczności kilku szkołom, gimnazjum prof. Warzenicy zostało zamknięte. Kilkudziestu uczniów wszystkich klas, nie wyłączając klas najwyższych, nie przyjęto obecnie do gimnazjów rządowych na skutek rozpoczęcia już roku szkolnego i chłopcy wałęsają się teraz po ulicach i ogrodach miejskich.

* * *

Sprawą niszczenia polskich szkół prywatnych w Małopolsce Wsch. zajmowaliśmy się cząsto w ostatnich dniach. Na skutek tego szkodliwego rozporządzenia Warszawy nie trzeba było długo czekać — Odebranie praw zakładom prywatnym równa się w praktyce uniemożliwieniu ich egzystencji. Po zamknięciu więc ich młodzież idzie na ulicę. A równocześnie prawa te nadaje się szkołom ruskim. Jest to tak wymownie, że brak już słów na określenie tego co się dzieje.

Gwałtowna demonstracja rodziców w kuratorjum lwowskiem.

W gmachu kuratorjum szkolnego we Lwowie urządzono spontaniczną tłumną demonstrację rodziców przeciwko zarządzeniu ministerstwa oświaty, znoszącem pewne klasy w niektórych lwowskich szkołach powszechnych. W korytarzach kuratorjum zgromadziło się równocześnie kilkaset osób, domagając się przywrócenia zniesionych klas, albowiem obecnie dzieci zamieszkałe w innych dzielnicach zmuszone są chodzić do szkół leżących na przeciwległym końcu miasta. W budynku kuratorjum w związku z tem zdarzyło się kilka przykrych incydentów, gdyż rodzice uczniów interwenjowali u inspektorów, występując niejednokrotnie gwałtownie.

Plan wielkiej ofenzywy chińskiej na Władywostok.

Moskwa, 18. 9. Z kół wojskowych sowieckich donoszą, że na Dalekim Wschodzie przeprowadzane są dalsze translokacje chińskich oddziałów na granicy sowiecko-chińskiej.

Cały rejon pograniczny, a zarazem Charbin jest silnie obsadzony przez wojska chińskie. Codziennie przybywa na pogranicze około 10.000 żołnierzy z Nankinu i Chin.

Chińskie władze donoszą, że wojska sowieckie otrzymały rozkaz zdobycia w ciągu tygodnia Charbina. Wedle źródeł sowieckich, Chiny, zamierzają przeprowadzić generalną ofenzywę i uderzyć na Władywostok.

Wczoraj na Amurze zatopiony został statek sowiecki, przyczem 12 marynarzy znalazło śmierć.

117 osób cywilnych padło ofiarą bombardowania sowieckiego.

Mukden, 18. 9. Według informacyj ze źródeł miarodajnych w czasie bombardowania Sui-Fen-Ho w dniu 9 bm. przez wojska sowieckie zabitych zostało 117 osób cywilnych, a znaczna liczba odniosła rany. Straty wojska jednakże były stosunkowo nieznaczne, gdyż oddziały wojskowe znajdowały się w dobrze urządzonych schronach.



Ze świata.

W rocznicę odsieczy Wiednia.

W rocznicę odsieczy Wiednia, odbyło się w kościele na Kahlenbergu pod Wiedniem uroczyste nabożeństwo, na którem obecni byli liczni członkowie kolonji polskiej z posłem Rzeczypospolitej p. Baderem i konsulem gen. Morawskim na czele.

25 ofiar katastrofy budowlanej.

Z pod gruzów domu, który zawalił się wczoraj, wydobyto trzy trupy. Dwóch rannych zmarło. Ogólna liczba zabitych w czasie katastrofy wynosi 25 osób.

Groźne wybuchy.

W New Drugh nastąpił szereg eksplozji. Pożar ogarnął cztery magazyny. Szkody są bardzo znaczne. 15 osób odniosło rany, 4 osoby zostały zagrzebane pod gruzami.

Wybuch wagonu - cysterny.

W Subotnicy wagon — cysterna z benzyną eksplodował na stacji Baszke Topola. Kilka osób zostało zabitych a około 20 odniosło rany.

Komitet planu Younga.

Dziś zebrał się tu Komitet dla wprowadzenia w życie planu Younga.

Męczenicy.

Według doniesień z Lozang trzej belgijscy misjonarze, a mianowicie biskup Trudo oraz ojcowie Franciszkanie Brunon i Rupertus zostali zamordowani w Liao - Tang w prowincji Hupeh.

Tajemnicze zabójstwo w Paryżu.

Niejaki Filip O.Neill zastrzelił dyrektora działu ustalania tożsamości w urzędzie śledczym, Bayle'a. Morderca po aresztowaniu, wypowiedział kilkanaście słów bez związku, poczem oświadczył, że zabił człowieka nieuczciwego i oznajmił, że zeznawać będzie jedynie wobec sędziego śledczego.

Trzęsienie ziemi.

W okolicy Trebinondy odczuto gwałtowne wstrząsy podziemne, które spowodowały minimalne szkody.

Komitety reparacyjne obradują w Paryżu.

Dnia 16 b. m. zebrały się tu trzy komitety dla wprowadzenia w życie planu Younga: komitet dla dostaw rzeczowych, komitet dla likwidacji przeszłości i komitet sukcesyjny dla reparacyj wschodnio-europejskich. Dotychczas nie zapadło jeszcze postanowienie co do udziału Austrji.

Julijusz de Gastyne.

Śmiertelny pocałunek

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy). (100

— Wielkie zmartwienie! — odezwała się inna dziewczyna. — Panna odbędzie wszystko, jak należy. Od tego się nie umiera! Bogate tak samo to załatwiają, jak i my.

Rozległ się uśmiech głośny. Pułkownik spojrzał dokoła. W takim stanie umysłu, w jakim się znajdował, nie mógł się spostrzedz, że popełnia szaleństwo, wyzywając takich ludzi.

— Tak! — krzyknął — to wasz ten Maussinier taki sam, jak i wy wszyscy!

— Tak! To nasz — odparł Antek. Cóż z tego? Ale radzę trzymać język za zębami bo...

Gospodarz trącił w ramię pułkownika.

— Lepiej pan zrobi, jeżeli powróci jutro rano. Dziś jesteś pan zbyt wzburzony.

— Chcę adresu — odpowiedział pułkownik.

— Nie, nie dostaniesz pan! — mruknął Antek.

— Tu niema zdrajców! — wtrąciła Pończoszka. — My go nie wydamy! Zresztą cóż wielkiego, że się zabawił z pańską córką?

— Dobrze mówi! — odezwały się głosy.

— Słuchaj pan! — rzekł Antek. — Maussinier kpi sobie z was. Dosyć napastwiliście się nad nim w Wersalu, słusznie więc zemścił się... Dobrze zrobił.

— Panie, proszę wyjść — rzekł gospodarz, ujmując pułkownika pod ramię — tu nie miejsce dla pana.

Pułkownik dał się wypchnąć za drzwi. Znalazł się na ulicy, poszedł prosto przed siebie. Lecz wkrótce siły go opuściły. Usiadł na ławce, stojącej w bocznej alei, ujął głowę w obie ręce i powtarzał, jak nieprzytomny:

— I na to nic! Małżeństwo z takim człowiekiem? z takiego otoczenia?... Boże, Boże co czynić!

Siedział długo, wreszcie chłód nocny przywrócił mu przytomność. Wstał, wsiadł do przejeżdżającej dorożki i pojechał na dworzec kolei. Było już po północy, gdy wrócił do domu. Po drodze zdecydował, że trzeba zaniechać wszelkich kroków i czekać, co będzie. Postanowił także nie pytać o nic Magdaleny, nie żądać od niej wyjaśnień. Rozumiał, że córka jego jest bardziej ofiarą, aniżeli winną.

XIII.

Martę Duplasir, kochankę Raula de Trevois, owładnęła gwałtowna namiętność dla Oktawjusza Maussiniera.

Dotychczas urocza blondynka nie puszczała cugli swej gorącej naturze, gdyż przedewszystkiem dążyła do zdobycia majątku, bez którego życie zdawało jej się niemożliwe. Poprzednio miała kolejno trzech bogatych protektorów, następnie zgodziła się żyć z Raulem, gdyż pochlebiało jej pożycie z wielkim artystą; lecz potęgę miłości, a właściwie namiętności zmysłowej poznała dopiero w objęciach Oktawjusza.

Przez dwa dni Marta cały czas nieobecności Raula w domu, zajętego pracą w Wersalu, spędzała u Oktawjusza. Trzeciego dnia zażądała, aby zmienić mieszkanie.

— Nie chcę, abyś mieszkał w tych marnych chambres-garnies, obok dziewczyn ulicznych, chcę cię mieć wyłącznie dla siebie! W roku zeszłym mieszkałam w wili na brzegu lasku Vincennes, przy ulicy Paryskiej, w Charenton. Jest to dość daleko. Musisz się tam sprowadzić. Willa jest zupełnie umeblowana, dam ci znajomą służącą. Tam oczekiwać będzie na wyniki moich zabiegów koło starego Richaud.

— Dobrze. Więc zdecydowana jest próbować zdobyć miljony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ WYBORCZY.

Obywatele! Obywatelki!

Zbliża się 6. październik, dzień wyboru przedstawicieli do Rady Miejskiej i każdy uprawniony obywatel lub obywatelka powinni spełnić swój obowiązek głosując na kandydatów listy tej, którą uważa, że wybrani spełniać będą sumiennie i bezpartyjnie obowiązki obywatelsko-społeczne w gminie.

Zjednoczony komitet obywatelski ustanowił listę, która odebrała urzędowy nr. 2. Lista ta przedstawia obywateli wszystkich stanów, którzy dają rękojmię, że bezstronnie i ściśle słuszne interesa i życzenia szanownych wyborców zastępować będą. Znaną ogólnie jest rzeczą, że kółko obywatelskie stało zawsze dotąd w obronie dobra miasta i jej mieszkańców, dbając przedewszystkiem o jego rozwój, urządzenie zdrowotne,

dbało o dobro najbiedniejszych bezrobotnych,

broniło słusznych żądań urzędników i broniło mieszkańców przed nakładaniem na obywatelstwo nadmiernych ciężarów podatkowych.

Przychodzą do Was różni apostołowie, przyobiecują Wam złote góry a nawet pisują szumne artykuły, zachwalają swoje czyste ręce i tylko oni są zdolni do pracy społecznej.

Wyborcy! nie będziemy im rąk oglądać, bo wiemy, że ci co najwięcej się chwalą to najmniej warci, a ci co najwięcej obiecują to najmniej dają, tak zawsze było przed wyborami, tak zawsze krzyczą ci, którzy chcą po waszych plecach wydostać się na wyżyny, ażeby tam mogli załatwiać swoje prywatne interesiki.

Komu zależy na tem, ażeby Rada Miejska była tem, czem być powinna ten głosuje tylko na listę z czołowym kandydatem p. Korthalsem. — — — — — **nr. 2**

Za Komitet
(—) Jan Kolenda.

Obfitość list wyborczych to nasza prawdziwa plaga.

Nie dla czego innego nasza Ojczyzna upadła i dostała się w srogą, półtora wiekową niewolę, jak dla niezgody, niesforności, warcholstwa i swarliwości jej synów. Zapłaciliśmy za te nasze wady i namiętności morzem krwi i łez, stosami trupów i okrutną niedolą. Zdawaćby się mogło przeto, że obecnie, po ponownem uzyskaniu naszej wolności, sama pamięć o całym gronie nieszczęść, jako następstw naszych tradycyjnych wad, będzie zdolna przywieść nas do upamiętania się i do ich zarzucenia. Tymczasem ani morze krwi, ani potoki łez ani pożogi wojenne ani więzienia ani Sybir ani katorgi nie zdolne były ich wytępić w naszym narodzie. Te same namiętności i wady, które trapiły i gubiły naszą Ojczyznę w erze przedrozbiorowej i dziś nas na nowo rozsadzają i rozprzęgają. Widzimy to znów, przy obecnych wyborach do rad miejskich. Taką obfitością list wyborczych nas obdarzono znów, że wyborcy nasi ani nie będą w stanie się w nich zorjentować. Prawie każde miasto ma tę smutną sławę posiadania po kilka, nawet kilkanaście takich list. I miasto, objęte naszą gazetą, oczywiście nie pozostaje poza innemi. Taka Chełmża n. p., miasteczko malutkie, wysadziło się aż na 6 list wyborczych. Taki stan rzeczy istnieje i na całem Pomorzu, jedynie Sępólno, jako biały kruk, wsławiło się jedną jedyną listą wyborczą, tak, iż wybory tam wogóle się nie odbędą. Wszędzie atoli rozpęta się znów namiętna walka wyborcza wraz ze wszystkiemi szkodliwemi, częstokroć smrodliwemi następstwami, a rezultatem takiego rozbicia i takiego rozswawolenia być może tylko kompletna anarchja w gospodarce naszych ciał samorządowych, w miniaturze taka, jaką widzimy we wielkim stylu w naszym sejmie. I nic tu nie poradzisz, choćbyś odmalował w jak najwierniejszych barwach całą grozę przeszłości, choćbyś pisał płomienistemi słowy i najwymowniejszemi argumentami udowodnił potrzebę i korzyść zgody i jedności, wszystko to znaczyć będzie tyle, co rzucenie grochem o ścianę. Rozbija się zawsze o niezliczony, kwitnący, wyuzdany egoizm chorobliwie, manjacko ambitnych jednostek, które rozbić gotowe w szczerby choćby i całe państwo, byle dogodzić swej niepohamowanej, nadętej pysze i zarozumiałości.

Czasami zdawało się, że przecież uda się sztuka. Tymczasem zawsze jednak znaleźli się warcholi tacy, ludzie z pod ciemnej gwiazdy, którzy wszystkie te, tak dobrze obmyślane, plany rozbić zdołali. I mamy wrażenie, że to plemię, które jeszcze wyrosło w kajdanach niewoli, niezdolne zrozumieć znaczenia i wartości wolności i że chyba może dopiero pokolenie, które przyjdzie do nas, a wychowane już w słońcu wolności i w szkole własnej, godniejsze jej się stanie i lepiej zrozumie od ówczesnego, czem jest Ojczyzna, karność, zgoda i jedność. My przeto, za klątwę i nieszczęście uważając taką anarchję wyborczą. Zwrócimy się jedynie frontem przeciw żywiołom antynarodowym i antykościelnym. Bo to pewna, że rady miejskie, wyłonione z takiego bałaganu, nie będą zdolne do owocnej pracy. I dopiero dotkliwe odczucie szkód takiego stanu rzeczy przez wyborców na własnej skórze, może ich wreszcie nauczy rozumu i zrozumienia potrzeby i użyteczności zgody i solidarności obywatelskiej.

Zatem Obywatelu — Wyborco weź sobie do serca te powyższe słowa i, rozważywszy całą sprawę bezpartyjnie, oddaj głos Twój na listę „Narodową Pracy Społecznej“ numer **4**

Od redakcji.

Aby uniknąć dalszego rozłamu wśród ogółu tutejszego obywatelstwa w sprawach wyborów przez niepotrzebne zwalczanie się list obywatelskich, **zamykamy z dniem dzisiejszym tak zwany dział wyborczy.**

KRONIKA

Chełmża, dnia 19 września 1929 roku.

Kalendarzyk.

Czwartek: Januarego, Teodora.
Piątek: † Eustach., Zuzanny.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Przewoski.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka pod Orłem“ p. Wolskiego.

— **Rzadki okaz.** Dowiadujemy się, że pp. Góreccy z Kucborka sprzedali wieprza, ogólnej wagi 6 ctr. i otrzymali za takowego 720 zł —

Gospodarz wychodzi z tego założenia, że tuczone wieprze lepiej się opłacą i, jak nas informuje, nie zawiódł się na swem twierdzeniu, gdyż w ostatnich czasach sprzedał już 3 podobne okazy co mu zawsze wyszło na korzyść. Może inni gospodarze wezmą z tego wzór, a może im się to też opłaci. Warto spróbować!

— **Przypominamy** wszystkim zainteresowanym, że jutro, dnia 20 bm. o godz. 12. odbędzie się, w związku z licencją ogierów, także licenje klaczy. Kto zatem z właścicieli klaczy chciałby zapisać je do księgi zarodowej, może się zgłosić jutro o godz. 12- na placu za Rzeźnią Miejską.

— **Marjawici na widowni.** W sobotę po południu przejeżdżały przez nasze miasto „zakonnice marjawickie“ wraz z swym „biskupem“ na czele. Marjawici podobno byli w Jaworzu gdzie „badali“ grunt w celu założenia „klasztoru“ marjawickiego.

— **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym spisały tutejsze władze Bezp. i Porz. Publ. 1 protokół karny za przekroczenie przepisów administracyjno-policyjnych.

— **„Babie lato“.** Jeszcze nie nadeszła jesień kalendarzowa, a długie i cienkie nitki „babiego lata“ pojawiły się w powietrzu.

— **Oświetlać schody.** Z nastaniem dłuższych wieczorów należy właścicielom domów przypomnieć ich obowiązek oświetlania klatek schodowych. W wypadku nieszczęścia odpowiedzialność spada na właściciela domu.

— **Przestroga przed oszustem.** Na terenie Bydgoszczy pojawił się jakiś osobnik, który chodząc po domach i składach, oferuje na sprzedaż przy niskiej cenie kilka centnarów mąki, którą rzekomo ma na kolei, nadmieniając że musi ktoś pojechać z nim wózkiem na kolej, aby mąkę tę wykupić i zwieźć. Jest wielu naiwnych, którzy wierząc oszustowi, jadąc względnie posyłając kogoś z nim na kolej, celem odebrania i zwiezienia mąki. Przy okienku ekspedycyjnem oszust bierze od wysłańca pieniądze na rzekomy wykup mąki i zmieszawszy się z tłumem, niespostrzeżenie znika, aby się już więcej nie pokazać.

Po długiem oczekiwaniu i po daremnem wreszcie szukaniu osobnika, wysłaniec powraca z powrotem do domu bez mąki i bez pieniędzy.

Wielu poszkodowanych zwróciło się do władz ze skargą na oszusta, przed którym się ostrzega. Ma on lat około 28, wzrostu średniego, blondyn, twarz ma chorobliwie nabrzmiałą i wygląda na alkoholika; ubrany w popielatą marynarkę, w granatowe spodnie, w czapkę sportową i w czarne półbuciki. — W razie usiłowania popełnienia jakiegoś oszustwa, uprasza się o zatrzymanie go i oddanie w ręce policji.

— **Podatki komunalne od ładunków.** Minist. spraw wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia w sprawie podatku komunalnego do towarów przywozowych koleją.

Podatek komunalny wynosi pewien określony odsetek kosztów transportu. Ponieważ koszty transportu wzrosły, pozostawienie tego samego procentu w znacznym stopniu wzmogły wysokość podatku pobieranego przez miasta. To też nowe rozporządzenie przewiduje obniżenie stopy procentowej, według której podatek jest obliczany.

Sprawa obniżenia podatku od ładunków jest usilnie popierana przez organizacje gospodarcze, które uważają, że pozostawienie dzisiaj stopy spowoduje podrożenie towarów i utrudni obroty.

— **Zmiana ustroju Kas Skarbowych.** W ministerstwie skarbu zdecydowane zostało przeprowadzenie zmian ustroju państwowych kas skarbowych. Kasy, które były dotąd jednostkami samodzielnemi, podporządkowane zostaną urzędom skarbowym pod wspólnem kierownictwem naczelników urzędów. Zmiana ustroju kas skarbowych przeprowadzona ma być jeszcze w przyszłym miesiącu.

— **Utrzymanie wysokiego poziomu moralnego w szkołach.** Wszystkie szkoły średnie na terenie Rzeczypospolitej otrzymały od kuratorjów okręgowych okólnik w sprawie zwracania jaknajbaczniejszej uwagi na konieczność utrzymania wysokiego poziomu moralnego wśród uczniów. W myśl tego okólnika, rady pedagogiczne w wypadku stwierdzenia, że któryś z uczniów wywiera zgubny wpływ na swoich rówieśników, mają bezwzględnie stosować najostrzejsze sankcje wobec winnego, a nawet wydalić go ze szkoły.

REPERTUAR KIN.

Jak nas informuje Dyrekcja kina **„Czarodziejka“** (dawn. „Polonja“), już od 20 — 22 bm. demonstrowany będzie wielki obraz, o którym mówi świat cały, obraz znany z powieści Harriety Beecher Stowe p. t. **Chata Wuja Toma.**

Najlepszą i największą reklamą tego filmu, to ocena prasy tak krajowej, jak i zagranicznej. Dla informacji podajemy poniżej opinję „Film Kurjera“, który ocenia wartość filmu w tych słowach: Wszystkie sceny, a w pierwszym rzędzie ucieczka Eliz przez kry lodowej porwanie dziecka z okrętu są tak wspaniale ujęte, że pozostają na zawsze w pamięci widza . . .“

Sądzimy, że P. T. Publiczność przyjmie powyższy obraz z zadowoleiem

Równocześnie dowiadujemy się że następnym programem będzie arcy-film wojenny pt. **„Z dymem pożarów“** czyli „Matka nieznanego żołnierza“.

Z Pomorza.

Toruń. (Fałszywe pieniądze). Coraz to częściej zdarzają się wypadki wyławiania pieniędzy fałszywych zwłaszcza monet srebrnych. Świadczy to, że jakieś „tajemne siły" nie drzemią, usiłując na gwałt dorobić się w sposób wysoce uproszczony: „robią" pieniądze w dosłownem tego słowa znaczeniu. Ostatnio policja spisała protokół na p. Zygmunta P., mieszkańca okopów przy ul. Lubickiej, który usiłował puścić w obieg fałszywą dwuzłotówkę. Twierdzi on, że otrzymał ją z pewnej restauracji przy ul. Prostej. Policja prowadzi dochodzenia.

Biskupice, pow. toruński. (Wizytacja pasterska). Dnia 10 bm. obchodziła nasza parafja uroczystość niebywałą, uroczysty dzień wizytacji pasterskiej przez naszego Najprzewielebniejszego Arcypasterza, ks. biskupa Dr. Okoniewskiego. Wioska nasza przywdziała też w tym dniu szatę iście świąteczną. Podkreślić na tem miejscu należy pracę poszczególnych towarzystw, które starały się, by Dostojnego Gościa przyjąć w sposób najbardziej uroczysty, by okazać Mu przez to cześć, szacunek, miłość i synowskie oddanie.

Około godz. 3.30 po poł. ruszyła procesja z duchowieństwem, organizacjami, Bractwami oraz rzeszą wiernych do bramy przywitalnej, gdzie Ochotnicza Straż Pożarna z Biskupic trzymała szpaler.

Prawie o godz. 4.30 przybył w progi naszej wioski Najdostojniejszy Gość, oczekiwany przez wszystkich z radością w sercu, witany gromkim okrzykiem „Niech żyje".

Na wstępie panna Marja Kunówna wygłosiła przed Arcypasterzem piękny wierszyk powitalny, poczem przemówił do Dostojnego Gościa wójt a zarazem nauczyciel p. Mięsikowski z Dębin.

Z pieśnią na ustach odprowadzono następnie ks. biskupa do naszej świątyni. Tu przed wielkim ołtarzem przywitał Arcypasterza ks. prob. Keister, na co ks. biskup w wzniosłych i serdecznych słowach dziękował za tak miłe przyjęcie i udzielił wiernym swego pasterskiego błogosławieństwa, poczem odbyła się żałobna procesja za umarłych naszej parafji. Na końcu udzielił ks. biskup około 650 wiernym św. Sakramentu Bierzmowania.

Wieczorem o godz. 7½ odbyła się przed plebanją defilada towarzystw i organizacyj, a w szczególności wspaniale wypadła iluminacja pochodniami, co było wyłącznie dziełem Ochotniczej Straży Pożarnej, a przedewszystkiem energicznej pracy jej naczelnika p. Kujawskiego, za co należy mu się szczere uznanie.

Nazajutrz, po odprawionej mszy św. nastąpiła katechizacja dzieci szkolnych. Po poł. około godz. 3-ciej zebrał się znowu tłum wiernych, by pożegnać tę osobę drogą sercu każdego wiernego katolika, by pożegnać swego Arcypasterza.

O godz. 3-ciej, gdy ks. biskup ukazał się w progu plebanji, wygłosiła pożegnalne przemówienie p. Monika Krajczewska, wzruszając niem każdego.

Rozczulony Arcypasterz, udzielił jeszcze wiernym swego błogosławieństwa, dziękując za tak serdeczne przyjęcie i gościnność i przyrzekł, że w miarę możności, sił i zdrowia odwiedzać będzie częściej naszą parafję.

Wioska Biskupice była w tym dniu tak udekorowana i przybrała tak odświętny charakter, że można postawić ją jako wzór, a organizatorowi głównemu i utrzymującemu w uroczystości porządek, p. Kujawskiemu należy się pochwała i uznanie. Obecny.

Grzybno, pow. chełmińskiego. (Parcelacja majątku państwowego). Tut. majątek państwowy, należący do najlepszych w okolicy, przeznaczony został na parcelację; na podział przeznaczono 440 ha., podatek gruntowy pobierano od sumy podstawowej 9057 zł. toteż dużo zgłosiło się reflektantów na parcele.